Należność pocztowa opłacona ryczałtem. **Białystok, Niedziela 3 Sierpnia 1930 r.** Cena 20 gr.

GŁOS OBYWATELA

GAZETA POLITYCZNA, SPOŁECZNA, NAUKOWA, LITERACKA I SPORTOWA.

Rok II. Redakcja i Administracja: Rynek Kościuszki № 9, telefon № 10-06. w Grodnie, Orzeszkowej 8. **№ 209.** (280)

Szesnaście lat

Dla niejednego wymarsz Pierwszej Kadrowej Kompanji szenaście lat temu, tej garstki „szaleńców" był niczem innem, jak tylko awanturniczym wyczynem wbrew logice, wbrew panującym pojęciom, a przedewszystkiem wbrew zasadzie trójlojalizmu i wiernopoddaństwa.

Wbrew temu wszystkiemu głos legjonowego werbla rozległ się głośnem echem, rozlegał się—wrzynał się w napół martwą i niewierzącą duszę narodu, ogłaszał całemu światu niedwuznaczne „jesteśmy".

Głos ten, nie był w niczem podobny do tych wszystkich głosów, które lękliwie, ledwo dosłyszalne, szeleściały gdzieś po gabinetach mężów stanu i tam... żebrały o coś, co byłoby chociażby pozorem wolnej Polski.

Głos legjonowego werbla był innym. — Był głosem dumy narodowej, jeszcze nie wygasłej zupełnie, jeszcze nie spodlałej do cna. W pochodzie mieszał się coraz więcej z trzaskiem karabinów maszynowych i hukiem dział, z piekielnym wszaskiem bitewnym, z jękiem rannych i umierających.

Osłabieni w wierze, niejednokrotnie lżeni przez ultra-patrjotów, szli krokiem pewnym, krokiem niezawodnym do ostatecznego celu — do Wolnej Polski. Pochód ich znaczyła śmierć swemi krwawemi etapami, słała pokotem wśród dolin, wzgórz, lasów, jarów i bagien najlepszych synów Ojczyzny.

Ci, którzy pozostali przy życiu, maszerowali dalej.

Aż nareszcie po długich cierpieniach, po przelaniu całego morza krwi, po stworzeniu wiekopomnych czynów na nieprzeliczonych polach walki, po przejściu nieludzkiej gehenny fizycznej i moralnej za drutami Benjaminowa, Szczypiorny, Dulfalvu, Husztu, Saldobos, Szeklener, Bustjahary, Talaborfalu, Güstrowa, Marmaros—Sigiretwielu, wielu innych, jak również po moralnych pietnastomiesięcznych torturach Komendanta w Magdeburgu—„szaleńcy" doszli do celu. Ale marsz nie ustał. Trwał on dalej po przez rok 1919 i 1920, trwał wtedy nawet, gdy „patrjotyzm" skoncentrowany w zwyrodniałym obozie Narodowej Demokracji, pierzchnął na wsze strony, jak stado kruków pod pierwszym bolszewickim strzale. Trwał wtedy, gdy II Międzynarodówka w imię proletarjackiego hasła międzynarodowego solidaryzmu klas nie chciała puścić do Polski nie tylko broni i amunicji, ale nawet tak spragnionego przez wygłodniałego i wynędzniałego „szaleńca" kawałka chleba i jakiegoś łachmana, łaskawie „podarowanego" za drogie pieniądze przez wspaniałomyślną koalicję.

Trwał nawet wtedy, gdy europejska dyplomacja na czele z wszechpotężnym i wszechmożnym wówczas Loyd Georgem, objęta panicznym strachem doradzała Komendantowi zawarcie pokoju... nad Wisłą.

Marsz ten trwał, a uczestnicy tego historycznego marszu wytrwali dla tego, że górowała nad nimi wiara we własne i Wodza Naczelnego siły.

Ale myliłby się ten, ktoby sądził, że marsz „niepodległościowy" zakończył się po zawarciu pokoju z bolszewikami. Marsz ten trwa nieprzerwanie, albowiem dla tych wszystkich, którzy u boku Komendanta stanęli, Polska nie jest środkiem, lecz celem i jeszcze na bardzo długi okres czasu nim pozostanie.

I to jest zasadnicza różnica między obozem Komendanta, a rozkrzyczaną, zapienioną i zaklamaną opozycją.

Różnica polega jeszcze i na tem, że dla obozu Komendanta Niepodległa Polska nie jest zjawiskiem cudownem, lecz realnym wynikiem krwawej pracy całego szeregu lat. Praca ta została podjętą na podstawie genjalnych rozumowań, na skutek niecodziennej i niezwykłej, wyrastającej ponad miarę przeciętnego męża stanu zdolności przewidywania wypadków o całe lata naprzód przez Komendanta Piłsudskiego.

I praca ta nie ustanie, albowiem dla obozu Komendanta nie są żadną przeszkodą kongresy Centrolewu, organizowane przez ludzi tej miary, jak Witos, Popiel, Chąciński, Kiernik. Gdy legjonista białą szatę śniegu znaczył purpurą swej serdecznej krwi, — to dzisiejszy organizator Centrolewu — Kiernik zziębnięty stał przez długie godziny obok swego domu w małej galicyjskiej mieścinie, bo chciał zobaczyć przejeżdżającego tamtędy... arcyksięcia austrjackiego.

Praca ta trwać będzie, mimo chęci rozbijania już samego obozu legjonowego przez przywódców opozycji, która miota się w swej bezprzytomnej wściekłości i sięga do swego ubogiego arsenału już po ostatnią broń.

Nic nie pomogły szkalowania, nic nie pomogło przeciwstawianie fachowości premjera Sławka rutyny i wiedeńskiej djalektyki Witosa, albowiem ci, którzy w roku 1926 nazywali się wzajemnie złodziejami grosza publicznego, a obecnie złączeni wspólną walką... o koryto, o władzę, do powstania której niczem się nie przyczynili, są zbyt wyraźnym gnojowiskiem moralnym, aby mogli zastąpić obóz Komendanta, który przez lat szesnaście nic na swej tężyźnie i wartości nie stracił, bo duch Pierwszej Kompanji Kadrowej żyje nadal.

Legjony!
Z waszego trudu i znoju
Polska powstała by żyć!

Obywatele!

Dziś święci Polska szesnastą rocznicę Czynu Legjonowego — rocznicę Rycerzy Wolności i Niepodległości Polski — święto tych, co bohaterstwem oręża swego na zew i z woli Komendanta cudem nas na Ojczyzny łono wrócili.

Czcimy tych, którzy oczom naszym od mroków niewoli oślepłym słońce wolności oglądać pozwolili, którzy krwią własną i bohaterskiem tchnieniem swych piersi skostniałą bryłę ziemi Polskiej ogrzali na nowe życiodajne plony.

Ten posiew krwi legjonowej wyrósł nie tylko plonem niepodległości w każdem sercu polskiem — lecz dał na dobę pokoju dar równie drogi. W mundurze legjonisty wyrósł nowoczesny obywatel polski: żołnierz — obywatel, Rzeczypospolitej kamień węgielny, stróż wolności, dźwignia oświaty i szermierz sprawiedliwości społecznej.

Te zdobycze oręża i pługa legjonowego sprawiają, że dzień 6 sierpnia, dzień wymarszu pierwszej kadrówki jest świętem — nie tylko tych, którzy mundur legjonowy nosili — ale świętem całej armji polskiej — ale i świętem całego społeczeństwa polskiego, które w demokracji i postępie widzi rękojmię zdrowia, siły, całości Polski!

Do uczczenia tego święta wzywamy Was Obywatele!

Serca Wasze radością napojcie — domy w barwy narodowe i sztandary przystrojcie — a licznem stawieniem się na nabożeństwie, w pochodzie i Akademji hołd Bohaterstwu wyzwolenia oddajcie.

Program uroczystości w Białymstoku:

W dniu 3 sierpnia o godz. 10-ej Msza Polowa przed kościołem farnym na Rynku Kościuszki, (w razie niepogody w kościele) z udziałem Garnizonu Wojskowego.

Odczytanie pierwszego Rozkazu Marszałka—defilada wojsk i organizacyj społecznych miejscowych.

O godz. 13-ej w sali Teatru Polace Uroczysta Akademja: 1) Hymn Narodowy odegra orkiestra 42 p. p. 2) Przemówienia p. Wojewody Bstockiego Zyndrama-Kościałkowskiego. 3) Pierwszą Brygadę odegra kapela 42 p.p. 4) Żywy obraz z ilustracją muzyczną. 5) Chór Tow. Miłośników Sztuki pod batutą Słobockiego odśpiewa: a) Czarneckiego—„Bywaj dziewczę zdrowe", b) Żukowskiego — „Powitanie wolności", c) Bursy—„Wiosenne czary". 6) Orkiestra symfoniczna Związku Zaw. Muzyków w B-stoku.

Wstęp na Akademję bezpłatny.

Komitet Obywatelski
Obchodu 16 lecia Wymarszu
Pierwszej Kompanji Kadrowej.

Ognisko Kolejowe urządza we własnym lokalu przy szosie Żółtkowskiej uroczystość w niedzielę o godz. 17-tej z następującym programem:

1) Okolicznościowe przemówienie wygłosi prof. Echeński, 2) Koncert orkiestry symfonicznej, 3) Popis gimnastyczny Wychowania Fizycznego K. P. W. Potem tańce na wolnem powietrzu na specjalnej estradzie.

Najmłodsi policjanci świata:

Na ilustracji widzimy Gordona Smitha, szefa oddziału policji amerykańskiej, w skład którego wchodzą wyłącznie bardzo młodzi chłopcy. Zadaniem tej swego rodzaju jest nadzór nad parkami sportowemi.

Krwawe walki domowe w Chinach

Szanghaj, 2.VIII. Wiadomości, dochodzące z miejscowości zajętych przez bandy komunistyczne, brzmią wprost fantastycznie.

We wszystkich miejscowościach, zajętych przez bandy komunistyczne, z wyrafinowanem okrucieństwem mordowano tych wszystkich, których tylko podejrzewano sprzyjanie wojskom rządowym, nie szczędzono nawet najbiedniejszej ludności.

Wszystkie gmachy rządowe, szkolne i banki zostały zupełnie obrabowane. Splądrowano, zniszczono również sklepy i domy prywatne.

Wobec sytuacji, jaka panuje w Chinach, władze amerykańskie wydały polecenie opuszczenia obywatelom amerykańskim wszystkich zagrożonych miejscowości.

Nankin, 2.VIII. (PAT). Ministerstwo marynarki urzędowo donosi o otrzymaniu radjo depeszy z kanonierki chińskiej Jung Czeng, donoszącej, że kanonierka po pomyślnem zbombardowaniu pozycji wojsk czerwonych odzyskała z powrotem miasto Czang-Sza.

Odroczenie parlamentu angielskiego

Londyn, 2.VIII. Wczoraj dekretem królewskim parlament został odroczony do dnia 28 października r. b.

Międzynarodowy raid awjonetek

Berlin, 2.VIII. Wczoraj został ukończony lot awjonetek na dystansie 7.560 klm. Z pośród 60 awjonetek, które wystartowały z Berlina, raid ukończyło 40. Pozostałe maszyny albo zostały zdyskwalifikowane, albo wycofały się dobrowolnie, przyczem 2 awjonetki uległy doszczętnemu zniszczeniu, 3-ch zaś lotników poniosło śmierć.

Oficjalne wyniki raidu zostaną podane w dniu jutrzejszym.

Oddech wielkiego miasta.

Rozwój naszej stolicy kroczy w zawrotnem tępie. Samochód wygnał już bezpowrotnie modne do niedawna parokonki, powozy i dorożki. Chociaż dzisiaj w Warszawie dostać się z jednej strony ulicy na drugą, dobrze trzeba uważać, by nie wpaść pod koła jakiegoś samochodu albo tramwaju.

OD ADMINISTRACJI.

Wszystkim tym P. T. Prenumeratorom, którzy nie opłacą zaległej prenumeraty do dnia 5 b. m. wstrzymujemy wysyłkę „Głosu Obywatela".

Następny numer „Głosu Obywatela", jak już poprzednio zapowiadaliśmy, ukaże się we wtorek w dniu 5 bm.

ADMINISTRACJA „GŁOSU OBYWATELA".

Troglodyta na stanowisku sołtysa

Sekretarz Zarządu Straży Pożarnej w Grandziczach zakomunikował nam następujący fakt: Przed kilku dniami wybuchł we wsi Przysiółki gm. Hoża pożar. Zaalarmowana straż pożarna w Grandziczach w ciągu krótkiego czasu zjawiła się z sikawką na miejscu pożaru zastając wokół palących się objektów gromadę chłopów, bezczynnie przyglądających się pożarowi. Kiedy straż usadowiła na miejscisikawkę i rozpoczęła akcję gaszenia, Komendant zwrócił się do jednego z stojących bezczynnie chłopów z zapytaniem, gdzie mieszka sołtys (by zażądać od niego koni do wożenia wody). Na pytanie powyższe zagadnięty odpowiedział tonem wysoce grubiańskim, że go to nic nie obchodzi. „Kto potrzebuje sołtysa, niech go szuka we wsi!" Kiedy Komendant powtórzył pytanie, w tonie nieco energiczniejszym, chłop ów odpowiedział wysoce wyzywające i obraźliwie.

Odpowież ta tak oburzyła Komendanta straży (w czasie pożaru niema miejsca na kurtuazję), że interlokutorowi swemu wymierzył siarczysty policzek, który okazał się wysoce skuteczny, bo dopiero wtedy chłop przyznał się, że on jest sołtysem. Kiedy Komendant zażądał od niego koni, sołtys oświadczył aby „konie dał ten, który podpalił" budynek.

Odpowiedź ta spowodowała drugi i trzeci policzek, i dopiero ten potrójnie zastosowany środek poskutkował na tyle, że konie się znalazły i pożar został ugaszony.

* * *

Ale nie o sam pożar tu chodzi.

Chodzi o duże tych ludzi, którzy straszliwy żywioł trawiącego ognia przyjmują obojętnie, i nie znajdują żadnego bodźca moralnego, by ratować dobytek bliźniego i swój własny. Chodzi o to że ta ka wieś ma na stanowisku sołtysa człowieka o dzikiej, nieczułej i niema bydlęcej duszy. Chodzi o to, że z tą straszną rzeczywistością trzeba bezwzględnie walczyć.

Przez Ocean

Montreal, 2.VIII. Sterowiec angielski „R. 100" wczoraj po 79 godzinach lotu, przybył z Anglji do Kanady, przebywając nad Oceanem przestrzeń około 5.600 klm.

Zbrodnie „wampira z Düsseldorfu".

Berlin. 2. 8. „Berliner Tageblatt" donosi z Düsseldorfu, iż śledztwo przeciwko Kürtenowi zostało zakończone. Przyczem ustalono, iż w 48 wypadkach usiłował on, względnie popełnił morderstwo, a w 45 dopuścił się występku podpalenia.

W sprawach drobnych rolników.

W ub. piątek w Warszawie obradowała grupa posłów i senatorów BBWR w sprawach, dotyczących drobnego rolnictwa. Między innemi, wobec wygaśnięcia w dniu 31 października rb. ustawy o drobnych dzierżawcach, postanowiono zwrócić się do Rządu z wnioskiem, o jej przedłużenie.

Jeśli chodzi o teren województwa białostockiego, poseł Kosiba zreferował sprawę zwiększenia dotacyj rządowych na budowę dróg, oraz postawił wniosek przyśpieszenia parcelacyj majątków po obywatelach sowieckich w powiecie bielskim.

Wszechsłowiański kongres straży pożarnych

Białogród, 2 VIII. (PAT). Donoszą z Lublany, iż w tamtejszym pawilonie wystawowym otwarty został wczoraj kongres Straży Ogniowych ze wszystkich krajów słowiańskich. Na otwarciu kongresu byli obecni reprezentant króla, konsulowie krajów słowiańskich i liczni goście z Czechosłowacji, Polski, Belgji, Bułgarji i Litwy.

Koronacja króla Karola

w dniu 21 września

Wiedeń, 2 VIII. (PAT). Według doniesień dzienników z Bukaresztu ustalił król Karol, w porozumieniu z premjerem Maniu, termin koronacji na dzień 21 września.

Czy jesteś członkiem LOPP?

Warszawa w nocy.

Stolica nasza w latach ostatnich upodobniła się zupełnie do wielkich miast Zachodu. Efektowne reklamy świetlne na dachach olbrzymich kamienic robią imponujące wrażenie.

Z wędrówek po powiecie białostockim

DZWONY

W dniu 5 sierpnia 1930 r. przypada Jubileusz 25 ciolecia Kapłaństwa Ks. Pawła Grzybowskiego, proboszcza parafji Starosielce. Parafjanie, pragnąc uczcić tę tak piękną rocznicę swego pasterza, zawiązali Komitet, do którego weszli pani Gustawa Zwolanowska, jako prezes, p. Franciszek Guzik wiceprezes, p. Władysław Makowicz skarbnik i p. W. Kraszewski sekretarz.

Gdy się już Zarząd Komitetu ukonstytuował, zaczęto się naradzać w jaki sposób Jubileusz ten uczcić, a między innemi urządzono sprawić księdzu piękny ornat i urządzić akademje. Tymczasem ksiądz Jubilat dowiedziawszy się o tem, stanowczo zastrzegł się z ambony, że absolutnie nic nie przyjmie, a akademji prosi nie urządzać.

Komitet nie chcąc narażać się na pewnego rodzaju przykrość i wstyd z powodu niefortunnego wystąpienia, Zarząd przemyśliwał, jakby tu z tego wybrnąć. Przeto na wniosek p. Guzika postanowiono ufundować dla kościoła dzwon, którego Starosielcom brak, i dzwon ten poświęcić, jako dar na pamiątkę Jubileuszu ks. Pawła Grzybowskiego z okazji 25-ciolecia jego kapłaństwa, ze stosownem napisem na dzwonie.

Myśl przeszła w czyn, ale uległa zmianie o tyle: że postanowiono ufundować nie jeden dzwon, a komplet, składający się z trzech dzwonów harmonijnych, które zostały zakupione w fabryce dzwonów w Bielsku Cieszyńskim za sumę 1.700 złotych.

Takiego podarku ks. proboszcz odmówić nie może, gdyż dzwony głosić będą światu chwałę Bożą i nawet wtedy, gdy ks. Grzybowskiego już nie stanie, i gdy nowe pokolenia po nas przyjdą.

Dobre jednak serce kapłana zawsze się odezwie, bo, gdy się ks. Grzybowski dowiedział o zamierzeniach swoich parafjan—wyraził życzenie, że: lepiej byłoby za te pieniądze stworzyć kuchnię dla dokarmiania biednych dzieci.

Prawda — myśl bardzo piękna, i Komitet byłby się chętnie do życzenia swego ukochanego proboszcza przychylił, ale stało się to już post factum. Postanowił jednak życzeniu księdza zadość uczynić i po załatwieniu z dzwonami wszcząć przygotowania celem założenia kuchni dla dokarmiania biednych dzieci w dzisiejszych ciężkich czasach.

Drogą dobrowolnych składek zebrano na listy 850 złotych na kupno dzwonów, druga połowę pokryje się z urządzonej w dniu 3 sierpnia Zabawy Ogrodowej w Starosielcach, oraz dalszych ofiar.

To też wszyscy, którzy pragną się przyczynić do podniesienia Chwały Bożej, niech stawią się jaknajliczniej na zabawę w 3 sierpnia o godzinie 2.30 popoł. Program wielce urozmaicony.

Na życzenie ks. Grzybowskiego stare dzwony zostaną podarowane parafji prawosławnej w Starosielcach, którzy nie mogą się zdobyć na kupno takowych. Zaznaczyć przytem należy, że i prawosławni pracownicy nie odmawiali się od dania ofiary na dzwony, za co wyrażamy im Staropolskie Bóg Zapłać.

Niechże nie braknie nikogo — komu tylko czas i możność pozwala — w dniu 3-cim na Zabawie, gdyż część dochodu przeznacza się na fundusz ulżenia doli tym, którzy pomocy od nas potrzebują, a druga część na Chwałę Bożą, która setki lat przetrwa.

Efgie.

Popiersie Marszałka Piłsudskiego w bryle węgla

Katowice, 2.VIII. Górnik, powstaniec, Książczyk z Chorzowa, wyrzeźbił w bryle węgla popiersie Marszałka Piłsudskiego. Rzeźba ta zostanie wystawiona w w dniu 6 b. m. przed gmachem Województwa Śląskiego, a w dniu 10 b. m. członkowie Związku Legjonistów zewiozą do Radomia, gdzie podczas zjazdu Legjonistów będzie ustawiona w sali, w której odbędzie akademja.

Nieudały wybryk komunistów.

Wiedeń. 2. 8 (PAT) Wczoraj późnym wieczorem zaczęli gromadzić się brzed budynkiem tutejszego poselstwa polskiego młodociani komuniści, którzy wracali z wiecu, zwołanego z okazji dnia 1 sierpnia.

Dzięki energji policji, która 7 komunistów aresztowała i resztę rozproszyła nie doszło do żadnych demonstracyj.

Budapeszt. 2. 8. (PAT). W dniu wczorajszym zebrało się kilkaset komunistów w celu urządzenia demonstracyj, policja jednak niedopuściła do żadnych ekscesów, aresztowano około 300 manifestantów, z których 50 niebawem zwolniono.

Śmierć leguna

Żył sobie dość długo, żył — aż wreszcie zaczął umierać. Trudno, nikt dłużej nie żyje tylko do śmierci, więc i z naszym legunem nie mogło się stać inaczej.

Kiedy więc jednego dnia leży sobie na łóżku, puka ktoś do drzwi.

— „Wlazł!" — krzyknął stary legun. Patrzy, a to Kostusia. Pomyślał sobie: — kiepska sprawa — ale, że to leżał na łóżku nogami do drzwi nie głową, bo gdy śmierć wejdzie do mieszkania od strony głowy to już klapa, więc niewiele myślący skoczył na równe nogi i łap za stary but z ostrogą, co koło łóżka leżał i pyta:

— A czego?!

— Po ciebie.

— Po mnie! Moja droga, toś się trochę za prędko wybrała, bo ja się przecie tobie tak łatwo nie dam.

Kostusia, jako, że na kobiecą modłę skrojona, więc histeryczka, posiniała ze złości, czarne oczodoły zaświeciły jej się jakimś zielonem światłem, klapnęła kilka razy zębami, co miało oznaczać „zobaczymy", i wyciąga do leguna kosisko.

Ale legun nie bardzo się tego zląkł, machnął od lewicy butem i kosa brzdęk na ziemię. — Śmierć, jak jej się z rąk kosę wytrąci, musi siedzieć siedem tygodni na pokucie. Nasz legun, — że to już niejedną śmierć w życiu widział, znał te wszystkie jej wybiegi, więc raz drugi butem po kościach, aż stara ostroga ognia dała, a później łap za żebro i za drzwi.

No, ale śmierć ma przecie swoje prawo i patent w kieszeni nosi, stanęła przeto za oknem i powiada:

— Oddaj kosę.

— A będziesz mnie napadać?

— Nie.

— A kiedy po mnie znowu przyjdziesz?

— Kiedy będziesz chciał.

— Otóż ja ci powiem: jestem stary legun, chociaż lat mam jeszcze nie dużo, ale służby dużo, — przytem widzisz, że jestem na obcej ziemi, a do tego nie pasuje mi umierać po babsku na łóżku. Jeżeli mi przyrzekniesz, że nie prędzej przystąpisz do mnie, jak na polu, i gdy będę przy karabinie lub szabli, to ci kosę oddam, inaczej bądź zdrowa.

— Dobrze, zgoda, ale pamiętaj, że jeżeli będziesz miał więcej dziur w skórze, jak ich masz dzisiaj, to za umowę nie ręcz, włóczysz się po obcych krajach, po Somo-Sierrach, po San-Domingach, tak, jakby ci tam nad Wisłą było za ciasno, a potem mi głowę zawracasz. No, daj już tę kosę.

— Zaczekaj, moja droga, gdzie ci się tak śpieszy, jak się trochę spóźnisz to i lepiej, nikt Cię tam tak bardzo nie wyglądał, siadaj sobie pod tym starym bananem i odpocznij, boś się pewnie sfatygowała. A możebyś tak była łaskawa powiedzieć mi skąd i dokąd to tak dążysz i co tam w świecie słychać, bo ja tu w tej bananowej wsi od kilku miesięcy dziury w skórze zalepiam i nic nie wiem, co się gdzie dzieje.

— Nie zawracaj ty mi głowy, bo nie mam czasu, i tak już siedem tygodni przez ciebie straciłam.

— Nad Wartę pociągnął właśnie mój sprzymierzeniec Napoleon, a ja tu na pokucie. — Dawaj kosę, nie rób żartów.

Nasz legun, gdy usłyszał, że Napoleon nad Wartą, wyrzucił czemprędzej śmiertelne kosisko za okno, a sam naciągnął swoje stare buty z ostrogami, przypasał krzywe żelazo, bagnet na karabin i w drogę.

Gdy przyszedł nad Wartę, spotkał tam zaraz swojego pułkownika.

— Co ty jeszcze żyjesz?

— Melduję posłusznie tak, panie pułkowniku!

— A przecież cię widziałem, żeś był podziurawiony, jak rzeszoto. Wylizałeś się?

— Tak jest, panie pułkowniku!

— Masz-że tu narazie krzyż, po zaległy żołd zgłoś się jutro do Cesarskiej Kasy, a za tydzień zatrąbimy wsiadanego.

— Rozkaz, panie pułkowniku!

W kilka miesięcy, gdy sobie stary legun zalepiał w skórze nowe dziury nad Berezyną, zjawia się Kostusia.

— No, zabieraj się.

— Gdzie?

— Nie wiesz?—do lali.

— Poszła precz, jakie ty masz do mnie prawo?

— Co ty mnie będziesz o prawo pytał?—w tył, zwrot!— naprzód marsz!Ona z kosą,a on z karabinem. I byłby może biedak i nie zdzierżył, ale akurat zawalił się wielki most na rzece i śmierć musiała tam polecieć, a on jakoś pomału, pomału, w nogi.

Za kilka miesięcy znowu się z nią spotkał, ciągle do niego wyszczerzała żółte zęby, i przewracała czarnemi oczodołami, ale nie miała do leguna szczęścia. Mało mu już brakowało pod Lipskiem, ale i tu się wykręcił.

Wiadomo, że najlepszą dla śmierci drogą do człowieka jest dziura w skórze, to też wymyśla ona rozmaite narzędzia, które te dziury w skórze wiercą, aby miała łatwiejszy dostęp. Nasz legun miał tych dziur co niemiara, ale się jakoś nie dał. To też, kiedy cesara nie stało, zatkał karabin pakułami, bagnet nasmarował kozłowym łojem, i czekał aż Dąbrowski do Polski znów pójdzie, a on z nim, ale się biedak nie mógł doczekać.

Wyglądał w tę stronę, wyglądał, nasłuchiwał, a tu jakoś nic, głowa mu posiwiała, wąsy obwisły, lewą rękę trochę odjęło, dziury na każdą słotę ogromnie bolały, wszystkie biedy naraz. Aż jednego razu patrzy Kostusia po sąsiednim dachu spaceruje.— Znów po mnie zachodzi — pomyślał — że też to mnie i tu nad Sekwaną znalazła.

— Czego chcesz?

— Chodź!

— Nie pójdę.

— Już czas.

— Pocałuj mnie w nos — pomyślał—zebrał swoje krzyże i medale, i wio cichaczem ku Polsce. Szedł, szedł o głodzie i chłodzie, mijał wioski, mijał miasta, mijał góry, lasy, aż wreszcie poznał las Polski.

— Chwalaż Ci, Boże, żem już tu. Pod Sandomierz jeszcze kawał drogi, ale może jakoś będzie, przeciem nie taki jeszcze stary, dopiero siódmy krzyżyk, mój ojciec w tych latach jeszcze dobrze hołubce wybijał, odpocznę tylko trochę, i dalej pod Sandomierz.

Zebrał się z murawy i szedł dalej, ptactwo śpiewało wesoło, jakby go witało, że wrócił, ale on już nic nie słyszał, w Polskę zapatrzony, tylko szedł i szedł.

— Stój!—stój!—stój!— t-r-r-ach!!! —zadymiło, zakurzyło i stary legun osunął się na trawę.

— No, toś i mój,— zarechotała Kostusia — ten soldacisko na granicy mi pomógł.

— A twój, ale już na swojej ziemi.

— Ba, ale z twojej skóry to już żadnego pożytku mieć nie będę—same dziury.

— Dziury, a jednakże przez żadną wieźć nie mogła, dopiero przez tę ostatnią—westchnął i oddał duszę.

Nad zmarłym legunem pochylony stał „soldat", powyciągał z zanadrza wszystkie krzyże, dokumenty, medale, co lepsze do kieszeni, co gorsze na trawę, a później w kancelarji wojskowej nad granicą odczytano, między innemi, papier:

„Jan Czerwiński z Sandomierza, wachmistrz Wojsk Polskich i t. d. i t. d. i t. d."

Jednakże nie umarł na łóżku, jak baba, ale w polu i na swej ziemi.

Efgie.

BIAŁYSTOK.

Z POSIEDZENIA WYDZIAŁU WOJEWÓDZKIEGO.

W dniu 30 lipca pod przewodnictwem p. Wojewody Zyndram-Kościałkowskiego odbyło się posiedzenie Wydziału Wojewódzkiego, na którem poddano skrupulatnemu badaniu i zatwierdzono budżet m. Grodna na 1930 | 31 r. po uprzedniem wprowadzeniu do niego całego szeregu zmian. Nadto załatwiono następujące sprawy budżetowe:

Zatwierdzono dodatkowe budżety Białostockiej Gminy Miejskiej na rok 1929 | 30, uwzględniono częściowo odwołanie Zarządu Gm. Miejskiej Białegostoku przeciw decyzji w sprawie dokonanych zmian w budżecie tego miasta na rok 1930 | 31 i zatwierdzono uchwałę Rady Miejskiej Grodna w sprawie zmian w budżecie na rok 1929 | 30.

Przy tej sposobności Wydział Wojewódzki zwrócił uwagę na niedopuszczalność przekraczania kredytów bez uprzedniego uchwalenia dodatkowego budżetu lub dokonania „virement".

Wreszcie Wydział Wojewódzki wypowiedział się za rozwiązaniem Rady Miejskiej m. Kleszczele, unieważnił uchwały Rady Miejskiej Grodna w sprawie wydzierżawienia teatru miejskiego p. Skąpskiemu i oddalił odwołanie, którem część wyborców zaskarżyło akt wyboru do Rady Miejskiej m. Ostrołęki.

Na mocy decyzji p. Wojewody posiedzenia Wydziału Wojewódzkiego odtąd będą odbywać się w godzinach przedpołudniowych.

UWADZE LEGJONISTÓW!

Dnia 3 sierpnia, w niedzielę, o godz. 9.30 rano nastąpi zbiórka legjonistów i peowiaków w lokalu Związku Legjonistów, przy ul. Rynek-Kościuszki 7, skąd wymarsz na miejsce defilady.

WIECZÓR KU CZCI CZECHOWA.

W dniu dzisiejszym, dnia 3 sierpnia, Rosyjskie Tow. Dobroczynności z racji Jubileuszu ku czci Czechowa, znanego rosyjskiego literata, urządza w Ignatkach wieczór-piknik, w czasie którego odegrany zostanie urywek z powieści Gogola „Fontanna Bachczysarajska".

Uroczystość zakończona zostanie tańcami.

PLAGA WĘŻOWA.

Nie tylko w Warszawie, w Ogrodzie Saskim, znajdują się na wylegjaturze węże, lecz i w okolicach Białegostoku, gdyż w tych dniach ukąszoną została w nogę w lesie Supraślskim, mieszkanka Supraśla Teodozja Buzalska przez węża i dzięki tylko natychmiastowej pomocy lekarskiej życiu ukąszonej nie grozi niebezpieczeństwo.

Baczność właściciele samochodów! Kto pragnie zaoszczędzić **40 proc. benzyny** niech zamontuje oszczędzacz najnowszego wynalazku „Vix". w warsztacie samochodowym

MICHAŁA ZALESKIEGO

w Białymstoku, ul. Św. Rocha 3 (róg Krakowskiej)

Tamże używane samochody w dobrym stanie tanio do nabycia!

543—3

Biuro architektoniczne

Inżyniera M. SZPIKOWSKIEGO

ul. Sienkiewicza Nr. 67.—Tel. 1-23.

Udziela porad budowlanych w sprawach odwołań do władz nadzorczych i t. p.

Wykonywa projekty, plany, kosztorysy, przyjmuje dozór techniczny przy wszelkich robotach budowlanych.

563

LEGUNI RADZĄ.

W ubiegły piątek, w siedzibie Związku Legjonistów, odbyło się zebranie legjonistów i peowiaków, na którem przedebatowano szereg spraw bieżących, z których największe zainteresowanie wzbudził fakt tworzenia się nowej organizacji legjonistów.

Wprawdzie satyrycznie potraktowano wiadomość o tej wyskoczni panów z pod sztandaru II-lej Międzynarodówki, gdyż zdaje się, poza szumnemi prasowemi wystąpieniami, ze zjazdu rzekomych legjonistów w Warszawie będą nici..., jednak zebrani wychodząc z założenia, że wszelkie podobne wystąpienia, usiłujące rozbić obóz legjonowy, zasługują na jak najżywsze potępienia, gremjalnie zaprotestowali, postanawiając o swej decyzji zawiadomić Zarząd Główny Zw. Leg.

Złożeni omówiono szczegóły uroczystości z racji 16-tej rocznicy wymarszu Pierwszej Kadrowej, która odbyć się ma w dniu dzisiejszym.

Pozatem zapoznano się z memorjałem w sprawie Zjazdu Ogólno-Krajowego Legjonistów, który przypada na przyszłą niedzielę w dniu 10 sierpnia w Radomiu.

Sprawą skompletowania listy udających się na Zjazd z Białegostoku poruczono obyw. Szczesnemu, który zgodził się przyjmować zapisy kandydatów i kandydatek codziennie w gmachu Banku Gospodarstwa Krajowego, ul. Warszawska 1, lub też telefonicznie (tel. 6-04), do godz. 3-ciej pp., a od 7-mej do 7.30 w lokalu Związku Legjonistów.

Sprawę udogodnień przejazdowych koleją powierzono ob. Walterowi, a ogólny nadzór, dotyczący szczegółów wyjazdu na Zjazd, powierzono całemu Zarządowi, który dostarczyć ma odpowiednie legitymacje dla uczestników Zjazdu.

ŻYCIE SPORTOWE.

W. K. S. 42 p.p. — Ż. K. S. 2 : 0 (0 : 0).

W sobotę dn. 2 bm. na boisku sportowem w Zwierzyńcu odbyły się zawody o mistrzostwo kl. „A" Okręgu Białostockiego w piłce nożnej pomiędzy drużyną W. K. S. 42 p. p., a drużyną miejscowego Z.K.S.

Już na początku gry, wojskowi tracą jednego ze samych czołowych napastników, mianowicie Zysia, który pada tak niefortunnie, że wybija sobie ramię. Od tej chwili grają w dziesiątkę.

Pierwsza połowa meczu nie wykazała przewagi żadnej z drużyn. Gra ospała, bez życiu, jak u jednej, tak i u drugiej drużyny zupełny brak kombinacyj. To też pierwsza połowa meczu daje rezultat 0:0.

Dopiero w drugiej połowie widać u obu drużyn chęć zwycięstwa. Gra się ożywia, nabiera tempa, zaczyna obfitować w kombinacje. Niektóre momenty są naprawdę ładne. Pada pierwsza bramka dla wojskowych, a po pewnym czasie, z karnego rzutu druga. Gra staje się zacietą. Atak Z.K.S.-u, chcąc chociaż w części powetować sobie stracone punkty, raz po raz zrywa się do ofenzywy. Niestety, ataki ich stale się rozbijają o bardzo dobrą w tym dniu obronę wojskowych. Bramkarze obu drużyn wykazali, że rzeczywiście należą do kl. „A".

Co do faul'i, to niestety obie drużyny dosyć często nieni się posługiwali, szczególnie obrona Z.K.S., która w krytycznych momentach ratowała sytuację, przytrzymując lub odpychając przeciwnika rękami.

Sędziował b. dobrze p. M. Ludertowicz, który przy dyktowaniu swych decyzji, uśmiechem rozbrajał niektórych zbyt zaperzonych oponentów.

Radjo-program

Warszawa 1411, 7 m

Niedziela 3-VIII.

10.15. Nabożeństwo z Katedry pozn.
11.58—12.10. Sygnał czasu.
12.10. Muzyka z płyt gramofon.
13.00. Kom. meteorologiczny.
15.30. „Wędrówki młodego rolnika".
15.50. Śpiew.
16.00. „Podorywki, ich cel i sposób wykonania".
16.20. Muzyka.
16.30. „Po półrocznej pracy rolnika".
16.50. Muzyka.
17.10. Odczyt.
17.25. Koncert Reprezent. Ork. P. P.
18.45. R. zmaitości.
19.05. Wiadomości przyjemne i pożyteczne.
19.25. Płyty gramofonowe.
20.00. Kwadrans liter.
20.15. Koncert symf. z Dol. Szwajc.
22.00. Feljeton.
22.15. Komunikaty.
23.00—24.00. Muzyka taneczna.

561—1 Nr. E' 469 | 28

Ogłoszenie.

Komornik Sądu Powiatowego w Białymstoku, rew. I-go, zam. przy ul. Artyleryjskiej Nr. 4 w Białymstoku, ogłasza, że na żądanie wierzyciela Aleksandry Opolskiej i inn. w dniu 17 listopada 1930 r. od godz. 10 rano, w sali sądowej w lokalu Sądu Okręgowego w Białymstoku przy ul. Warszawskiej Nr. 63, odbędzie się publiczna sprzedaż przez licytację praw Romualda Malinowskiego do połowy nieruchomości, położonej przy ul. Święto-Jańskiej Nr. 19 w Białymstoku, składającej się z zabudowanego placu i znajdujących się na tym placu budynków, t. j. dwóch murowanych parterowych domów, drewnianej budki, trzech takichże chlewów, cementowej studni, oraz drzew i krzewów owocowych, stanowiącej wspólną i niepodzielną własność Romualda i Czesława braci Malinowskich, Nieruchomość powyższa miema urządzonej księgi hipotecznej i znajduje się w posiadaniu współwłaścicieli Malinowskich. Licytacja praw Romualda Malinowskiego do wymienionej nieruchomości rozpocznie się od sumy szacunkowej siedem tysięcy pięćset zł. (7.500 zł.). Zyczący wziąć udział w licytacji, obowiązani są złożyć wadjum w wysokości siedmiuset pięćdziesięciu zł. (750 zł.). W myśl art. 1070 U. P. C. prawa do powyższej nieruchomości mogą być sprzedane za cenę niższą od sumy szacunkowej. Opis majątku można przeglądać w Kancelarji Wydziału Cywilnego Sądu Okręgowego w Białymstoku.

Białystok, dnia 22 lipca 1930 r.

Komornik Sądu Powiatowego
DZIARSKI.

560—1 Nr. Ei 68 | 30

Ogłoszenie.

Komornik Sądu Powiatowego w Białymstoku, rewiru I-go, mający kancelarję przy ulicy Artyleryjskiej Nr. 4, ogłasza, że w dniu 12 sierpnia 1930 r. od godziny 10 rano, w Białymstoku, przy ulicy Dąbrowskiego pod Nr. 28, w mieszkaniu Herca Neumarka odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, a mianowicie: kredensu, stołu, zegara i szafy oszacowanych na 2525 zł.

Spis rzeczy i ich szacunek można obejrzeć w dniu licytacji.

Białystok, dnia 25 lipca 1930 r.

Komornik
(—) **DZIARSKI.**

OGŁOSZENIE.

Dyrekcja Dwuletniej z prawami szkół państwowych Szkoły Meljoracyjnej ogłasza, że ostateczny termin składania podań o przyjęcie do powyższej szkoły upływa 20 sierpnia 1930 r. Egzamina wstępne rozpoczną się 27 sierpnia. Kandydaci zechcą skierować udokumentowane podanie pod adresem: „Towarzystwo Kursów Technicznych, Wilno, ulica Holendernia 12. Od kandydatów wymagane są: świadectwo ukończenia conajmniej 6 klas gimnazjum państwowego lub równorzędnej szkoły, metryka, 2 fotografje, życiorys.

Lekarz-dentysta

E. Nachimowicz-Löw

powróciła i wznowiła przyjęcia.

Od godz. 4 popoł. do 7 wiecz.

ul. Kilińskiego 23, tel. 8-74.

564

Dr. A. KENIG

475 urolog

Choroby nerek, pęcherza i moczopłciowe

Białystok, Kilińskiego 15, tel. 9-10.

Godziny przyjęć: 11—2, 4—7.

KURSY SZOFERSKIE

zawodowe i dżentelmeńskie

pod fachowem kierownictwem

Luksusowe maszyny. Własne warsztaty reperacyjne.

BIAŁYSTOK, Sienkiewicza 39.

547 Telefony: 16-55 i 2-44.

ZAKŁAD ŚLUSARSKO-MECHANICZNY

NIKIFORA SADOWSKIEGO

w Białymstoku, ul. Pałacowa № 5.

Przeprowadza wszelkiego rodzaju roboty w zakres mechaniki i ślusarstwa wchodzące..

Reperacja, niklowanie i lakierowanie ROWERÓW.

Posiada wszelkiego rodzaju części do rowerów.

Reperacja aparatów dentystycznych.

Instalacje wodociągowo — kanalizacyjne. 539 3

Ceny konkurencyjne. Wykonanie szybkie i solidne.

ROWERY „ŁUCZNIK"

i innych firm

CZĘŚCI DO ROWERÓW

RADJO-APARATY ró żnych firm

Żyrandole, Grzejniki

Materjały Elektrotechniczne

WYKONYWANIE INSTALACJI

na spłaty do 12 miesięcy

poleca

JÓZEF CZMUT

BIAŁYSTOK,

Kilińskiego 25. — Telef. 754

Warsztaty reperacyjne.

DOKTÓR M. KANEL

Choroby weneryczne, skórne i włosów.

Przyjm. od 9—1 i od 5—8.

(Kob. od 4—5).

Białystok, Sienkiewicza 37. telef. 5-95.

LL

Dr. J. WALEWSKI

Choroby weneryczne, skórne i moczopłciowe

Przyjmuje rano i od 4—8 w.

Kobiety 4—5 pp.

W niedziele i święta od 4—6 pp.

ul. Sienkiewicza 4 m. 3 Telefon 89-4.

Kupujmy wyroby krajowe

APOLLO Dziś Początek 6.45, 8.30, 10.15

CENY OD ZŁ. 1.25

Nowy wielki przebój wytwórni „FOX"

Baśń Miłości

Wzruszająca historja miłości pięknej Europejki do syna Wschodu.

W rolach głównych:

bohater „Zmartwychwstania" **Rod la Rocque**

i przepiękna **Marcelina Day**

PONADTO **ON MA PECHA** 2 aktowa komedja.

Film **„HIGJENA SEKSUALNA"** wyświetlany będzie w sobotę 2 sierpnia o godz. 130 dla pań, i o godz. 3 dla panów.

„MODERN" Dziś Początek 6.45, 8.30, 10.30.

Wobec kolosalnych kosztów — Ceny od **zł. 1.25**

Olśniewający film śpiewno-dźwiękowy

Szalona Dziewczyna

Wielka epopeja miłosna na tle wielkiej wojny

w roli tytułowej przepiękna gwiazda **Eleonor Boardman**

Rzecz dzieje się w roku 1917 na froncie francusko-niemieckim. Miłość arystokratki i oficera amerykańskiego w ogniu dział i wśród jęku rannych.

Niewidziane sceny ataku tanków wśród morza płomieni.

Kino „Polonja" DZIŚ

Słynny Cowboy **BUCK JONES**

jako obrońca uciśnionych Basków w nowym filmie poświęcenia i odwagi p. t.

ZDRADZIECKA KULA

NADPROGRAM: **Komedja w 2 aktach.**

Bubek w Marynarce.

Unieważniam zgubiony dowód tożsamości konia S. B. Nr. 415.556, wydany na imię Kazuka Antoniego ze wsi Korobczyce, gm. Kuźnica, pow. Sokółka. 557—3

Skradzione zostały następujące dokumenty:

1) Koncesja na prawo domowej sprzedaży papierosów i cygar, wydana przez Urząd Skarbowy Akcyz i Monopolów Państwowych w Białymstoku za Nr. 12625 z dnia 17.IX—1929 r.

2) Koncesja na sprzedaż napojów alkoholowych wydana przez Izbę Skarbową w Białymstoku 2.III. 1929r. L. dz. 2311 IV.2. 4. I. 1930.

3) Patent akcyzowy za Nr. 165 | 57

4) Świadectwo przemysłowe II klasy za Nr. 1265 | I na prowadzenie przedsiębiorstwa przemysłowego II kategorji wszystkie wymienione dokumenty na imię Tadeusza Tyszko.

5) Zezwolenie na imię Marjana Szybowskiego, wydane przez Urząd Akcyz i Monopolów Państwowych na prawo kierownictwa restauracją „Wersal" Tadeusza Tyszko.

6) Książka zdawczo-odbiorcza wydana przez Wydział Zdrowia Magistratu m. Białegostoku dla restauracji „Wersal".

565—3

100 złotych otrzyma ten, kto zwróci lub przyzwyni się do zwrotu zgubionej 31 lipca wieczorem **paczki,** między dworcem warszawskim, a stacją benzynową przy Szosie Żółtkowskiej Nr. 2. Paczka zawiera dokumenty handlowe, dla znalazcy bezwartościowe, a weksiach zrobiono zastrzeżenie. Dokumenty należy oddać Targowiskiemu, Szosa Żółtowska 2. — Stacja benzynowa. 558—1

GRODNO.

Solidna i twòrcza praca Magistratu zwyciężyła demagogję Rady Miejskiej

(C. d.)

Administracja ogólna i majątek miejski

Administracja ogólna (dział I) wynosi 474.581 zł. i stanowi 21,1 proc. budżetu. W latach poprzednich wynosiła:

w 1926 r.	23,86	proc. budż.
„ 1927	28 r.	24,44	„	„
„ 1928	28 r.	20.	„	„
„ 1929	30 r.	20,4	„	„

Preliminarz w roku bieżącym jest o 13,195 zł. większy od preliminarza roku ubiegłego głównie z dwóch względów: **powiększenia wydatków na uposażenie członków** Magistratu o 21.251 zł. i **wydatków na składkę emerytalną** o 8.012 zł.

Budżet ten nie jest wygórowany, mógłby jednakże być nieco niższy. W porównaniu z innemi miastami przedstawia się korzystnie (u nas 9 zł. 88 gr. na jednego mieszkańca, we Włocławku 12 zł. 46 gr. na jednego mieszkańca, w Brześciu n| Bugiem administracja ogólna stanowi 24,7 proc. budżetu).

Budżetu administracji ogólnej nie można uznać za ustabilizowany. Dotychczas bowiem Magistrat nie posiadał statutu organizacyjnego, instrukcji biurowej, regulaminów pracy, a statut etatów niedostosowanych do potrzeb istotnych, stąd urzędowanie wykazuje poważne braki, praca na wielu odcinkach jest mało wydajna. Magistrat postawił sobie za cel zupełne uporządkowanie w roku bieżącym tych zagadnień. Statut organizacyjny jest już opracowany, statut etatów również i wkrótce wejdą pod obrady Rady Miejskiej. Przeprowadzoną zostanie jednocześnie pewna selekcja personelu urzędniczego. Wykonanie powyższych zamierzeń znacznie usprawni aparat administracyjny i pozwoli obniżyć nieco jego koszta. W budżecie administracji pragnę zwrócić **uwagę na pozycje** s. § 2, przeznaczoną w sumie 6.000 zł. na utrzymanie stałego radcy prawnego Magistratu. Stanowisko takie jest w Magistracie konieczne dla doprowadzenia do porządku głównie spraw majątku miejskiego. Dla przykładu podam, że Magistrat posiada:

placów wieczno-czynszowych 219,
„ bezterminowo-dzierżawnych 93,
„ dzierżawionych pod zabudowania 154, i
„ przyrzeczonych do sprzedania 19.

Do roku bieżącego nikt za place wieczno czynszowe nie opłacał dzierżawy, za place bezterminowo - dzierżawne — zaledwie 12-tu dzierżawców opłacało. Magistrat energicznie podjął uporządkowanie tych spraw, skutkiem czego uporządkowano już w ciągu ostatnich miesięcy stan prawny 76 placów wieczno-czynszowych i 40 bezterminowo-dzierżawnych. Pozostaje jeszcze wiele do zrobienia; współpraca stałego radcy prawnego jest wobec tego konieczna.

Magistrat posiada 24 nieruchomości zabudowane własnemi domami - z tych zaledwie 3 mają uregulowaną hipotekę. Ile miasto traci na nieuporządkowaniu stanu prawnego swego majątku świadczy fakt, iż podanie Magistratu o pożyczkę zgłoszone do Z. U. P. U. w połowie ubiegłego roku stało się dopiero aktualne i zostało rozpatrzone w styczniu r.b., kiedy Magistrat po zgłoszeniu koszar szarych i żółtych do pierwiastkowej regulacji hipotecznej mógł przedłożyć do Z.U.P.U. odnośne zaświadczenie Urzędu hipotecznego.

Na cele powyższe Magistrat preliminuje wspomniane 6.000 zł. i w § 3-im, pozycja d. 4.000 zł, — razem 10.000 zł. Nie jest to kwota wysoka, jeśli się porówna, że n. p. Brześć n| Bugiem wydał na te cele w ciągu 3-ch lat 55.000 zł.

Dział II. — Majątek miejski zamyka się kwotą 62.701 zł., co stanowi 2,8 proc. budżetu i daje 1 zł. 30 gr. na mieszkańca. Magistrat ograniczył się do przeprowadzenia najkonieczniejszych remontów domów miejskich, chociaż z powodu zniszczenia w okresie okupacyjnym i wojennym wydatki na ten cel powinny być większe.

Dział III. — Deficyty przedsiębiorstw miejskich zmniejszyły się do sumy 5.411 zł. — z sumy około 30.000 zł. w roku 1928 | 9; stało się to głównie na skutek racjonalizacji administrowania taborem miejskim. – Przejście na trakcję samochodową i likwidacja taboru konnego wydatnie podniosła sprawność taboru.

Obsługa długów

Dział IV. — Na spłatę długów preliminuje się kwotę 233.176 zł. co stanowi 10,4 proc. budżetu, w tem — spłata i oprocentowanie pożyczki z r. 1926 na zatrudnienie bezrobotnych — 14.000 zł., pożyczek na rozbudowę elektrowni — 191.482 zł., pożyczek (przedwojennych) Wileńskiego Banku Ziemskiego 21.905 zł., pożyczek na budowę szkoły Nr. 7, — 3.601 zł. oraz procenty od pożyczki krótkoterminowej z Polskiego Banku Komunalnego — 2.000 zł. Długoterminowe zadłużenie miasta wynosi niespełna 1.950.000 złotych obiegowych. Obsługa tego długu— 233.176 zł. rocznie. Po zaciągnięciu pożyczki długoterminowej w Z.U.P.U. uchwalonej przez Radę Miejską w sumie 300.000 zł., na jej oprocentowanie i amortyzację przeznaczać trzeba będzie rocznie około trzydziestu kilku tysięcy. Należy stwierdzić, że dalsze wydatniejsze powiększenie wydatków z budżetu zwyczajnego na obsługę długów jest niemożliwe w najbliższem kilkoleciu. Może być obecnie mowa jedynie o pożyczkach na inwestycje rentujące się, które natychmiast z dochodów własnych będą pokrywały zarówno oprocentowanie jak i amortyzację pożyczki.

Gospodarka drogowa.

Dział V. — Na drogi i place publiczne preliminuje Magistrat 105.696 zł., co daje 4,7 proc. budżetu i 2 zł. 20 gr. na mieszkańca. W tem na konserwację bruku przeznacza się 40.000 zł. Mamy zabrukowanych ulic i placów w mieście około 400.000 m.2; ulic niezabrukowanych 170.000 m.2.

Przyjmując, że bruki należy przekładać średnio co 10 – 12 lat winnoby miasto corocznie przełożyć 36.000 m.2, co stanowi wydatek (licząc po zł. 3 za 1 m.2) 108.000 zł. Możemy na ten cel wydać z budżetu zaledwie 40.000 zł., co w sposób dostatni podkreśla niedostateczność naszych środków finansowych. Pozwala to utrzymać w należytym stanie główne arterje komunikacyjne, o najbardziej ożywionym ruchu kołowym. Natomiast niewystarcza na układnie i poprawianie bruków na ulicach bocznych. To też w roku bieżącym, korzystając z uzyskania funduszów na zatrudnienie bezrobotnych, Magistrat podjął poważne roboty drogowe na ulicach bocznych i znaczne osiągnie w tym kierunku rezultaty.

Na konserwację chodników przeznacza się 4.200 zł. Przy ilości około 68.000 m.2 chodników powinno się corocznie przekładać 3.400 m.2, co przy cenie około 6 zł. 50 gr. za 1 m.2. daje sumę 22.000 zł. I tutaj więc potrzeby są bardzo duże i zadanie miasta w najbliższych latach poważne.

Plan pomiarowy

Dział V.-a — Na sporządzenie planu pomiarowego miasta preliminuje Magistrat kwotę 50.000 zł., co stanowi 2,2 proc. budżetu i 1 zł. 04 gr. na jednego mieszkańca. Jest to wydatek niezbędny. Plan pomiarowy jest pilną koniecznością, jako podstawa do opracowania planu regulacji i zabudowy miasta. Dopiero posiadając plany: pomiarowy, regulacyjny i zabudowy — miasto będzie mogło realizować konsekwentną politykę budowlaną, prowadzącą do wyzyskania przepięknego położenia topograficznego miasta, w kierunku uczynienia zeń jednego z najpiękniejszych miast w Polsce.

c. d. n.

Wielkie święto Wioślarskie w Grodnie

Międzyklubowe regaty na Niemnie

Wczoraj i dziś na przystani wojskowego Klubu wioślarskiego odbywają się wielkie regaty wioślarskie międzyklubowe, połączone z szeregiem bogatych atrakcji, aż do zabawy tanecznej włącznie. Na program dnia wczorajszego złożyły się następujące części:

1) Przedbiegi łodzi wioślarskich do regat w dniu dzisiejszym (t. j. dnia 3-go),
2) Tradycyjne wianki,
3) Zawody pływackie dla wszystkich z nagrodami,
4) Wyścigi w baljach z nagrodami,
5) Wyścigi zwykłych łodzi rybackich z nagrodami,
6) Korowód udekorowanych łodzi sportowych, wojskowych i rybackich,
7) Puszczanie ogni sztucznych,
8) Chór męski,
9) Iluminacja statku i żywe obrazy na wodzie,
10) Zabawa taneczna.

Wspaniały i bogaty program zgromadził na bulwarach olbrzymie tłumy publiczności, przyglądającej się atrakcjom z zachwytem. Wielkie wrażenie wywarły na widzach przedewszystkiem żywe obrazy i śliczna iluminacja statku, znakomity chór i korowód pomysłowo udekorowanych łodzi.

W czasie regat i zabawy przygrywa 2 orkiestry wojskowe. Brzeg przystani iluminowany silnemi reflektorami.

Na program dzisiejszy składają się prawie wyłącznie biegi wyścigowe, a więc:

1) Bieg czwórek wyścigowych o mistrzostwo m. Grodna (nagroda wojewódzkiego Komitetu P.W.W.F.,
2) Bieg wojskowy czwórek półwyścigowych o mistrzostwo 29 dyw. piech. (nagroda D-cy dyw. piech.).
3) Bieg czwórek półwyścigowych pań (nagroda Rodziny Wojsk).
4) Bieg dwójek klepkowych ze sternikiem (dla młodzieży—nagroda Okr. Urz. P.W. i W.F.).
5) Bieg czwórek półwyścigowych nowicjuszy.
6) Bieg jedynek wyścigowych Pań.
7) Bieg czwórek półwyścigowych młodzieży szkolnej, (nagroda miejsk. Komit. P.W. i W.F.)
8) Jedynki wyścigowe Panów (nagroda D-cy Okręgu Korpusu).

Długość torów 2000 m. dla panów i 1300 m. dla Pań i młodzieży.

W regatach wzięły udział: 1) Wojskowy Klub wioślarski „Grodno", 2) Wileńskie T-wo Wioślarskie, 3) Wojskowy Klub wioślarski saperów wileńskich, 4) Akademicki Związek Sportowy—Wilno, 5) Wojskowy Klub Sportowy „Pogoń" 6) Policyjny Klub wioślarski— Wilno.

Do biegu I-go stawiły się następujące osady:

1) Wojskowy Klub wioślarski Grodno,
2) Sernik, Iljińczek,
3) Wileńskie T-wo Wioślarskie.

Do biegu II-go stanęły: 1) Wojskowy Klub wioślarski—Grodno.

III. Czwórki wyścigowe wojskowe

Do biegu III-go

1) Wojskowy Klub wiośl. saperów wileńskich,
2) Wojskowy Klub wioślarski „Grodno",
3) Osada 29 pułku art. polowej,
4) Osada 76 p.p.
5) Wojsk. Klub wiośl. „Pogoń"

Do biegu IV

1) Pojedynki Pań.

Do biegu V

Wojsk. Klub wiośl. „Grodno",
Akademicki Zw. Sport. Wilno,
Wojskowy Klub miasta „Pogoń",

Do biegu IV

1) Wojsk. Klub wiośl. „Grodno",
2) Policyjny Klub Sport. Wilno,
3) Akadem. Zw. Sp. Wilno.

Do biegu VII

1) Wojskowy Klub wioślarski „Grodno",
2) Akademicki Zw. Sportowy Wilno,
3) Wileńskie Tow. wioślarskie.

Do biegu 8-go

1) Wojskowy Klub wioślarski „Grodno"
2) Akademicki Zw. Sportowy „Wilno"

Kierownikiem sportowym i organizatorem regat jest kpt. Szymański, z ramienia wojskowego Klubu sportowego „Grodno". Ze wszystkich zespołów najlepiej zapowiada się Akademicki Zw. Sportowy Wilno.

Przed 10-ciu laty.

Jeden z afiszów-propagandowych Polskiego Białego Krzyża w czasów wojny polsko-bolszewickiej, wzywający obywateli do składania papierosów dla żołnierza na froncie.

OPIEKA SPOŁECZNA— to obowiązek każdego obywatela

Chcesz przyjść z pomocą niezamożnej dziatwie i młodzieży—złóż ofiarę w produktach, częściach ubrania, obuwie, lub gotówce na ręce Zarządu Oddziału Miejskiego Woj. T-wa Op. Sp. „Przystań" w Białymstoku.

Kościelna 8 m. 6—przyjmuje od godz. 9-ej do 13-ej i od 16-ej do 19-ej, 278

Podziękowanie

Zarząd Rodziny Wojskowej, zwijając na 4 go sierpnia, prowadzoną w Poniemuniu kolonję dziecięcą, — czuje się w miłym obowiązku złożenia podziękowania osobom, które w jakiejkolwiek mierze przyczyniły się do pomyślnego pobytu tam dziatwy:

P. generałowi Frankowi, p. pułkownikowi Janiszewskiemu, p. płk. Oziewiczowi, p. majorowi Turkowi, p. kapitanowi Bagińskiemu, p. porucznikowi Pągowskiemu,—za wszelką pomoc i udogodnienia. Pani Władysławie Mieczkowskiej za ofiarowanie na własność 10 zabawek cennych. Paniom Adolphowej i Klimaszewskiej, za bezinteresowną pracę w ciągu miesiąca i opiekę i troskliwość okazaną dzieciom. Ks. Kapelanowi Krystynowi za udzielone w kościele błogosławieństwo, co strzegło nietylko od wszelkich wypadków, ale i od zachorowań dzieci, przeto wyglądają świetnie. Ogólne zadowolenie rodziców daje rękojmię, że na rok przyszły będzie korzystała podwójna ilość dzieci i na okres dwumiesięczny.

Za Zarząd
Adela Stefanowicz-Nowicka.

Zaginięcie

Trembowiczowa Franciszka, zam. we wsi Hożej, gm. tejże, zameldowała policji o zaginięciu jej męża Trembowicza Jana, lat 35, który wydalił się z domu w dn. 28.VIII. r. b., udając się do Grodna, rzekomo po odbiór pieniędzy z Sejmiku Powiatowego i dotychczas nie wrócił.

Kradzieże

W nocy z 29 na 30 VII. r. b. nieznani sprawcy włamali się do mieszkania Lisa Izraela, zam. w Rotnicy, gm. Marcinkańce, skąd skradli 1 garnitur męski, jeden zegarek srebrny, jeden pierścionek, ogólnej wartości 150 zł. O dokonanie powyższej kradzieży podejrzany jest Taryło Bronisław, lat 16, mieszkaniec wsi Rotnica, który zbiegł z zakładu poprawczego.

W dniu 1.VIII. r. b. zgłosiła w Komisarjacie I Jankowska Leokadja, zam. w Grodnie przy ul. Pilsudskiego 29 kradzież pieniędzy w wysokości 500 zł. z bufetu Domu Żołnierza przy ul. Narutowicza przez nieznanych sprawców.

W dniu 1.VIII. r. b. zgłosił na Posterunku P. P. Kersgang Zenon zameldowanie o kradzieży z kotłowni jednego ubrania granatowego, jednego zegarka czarnego marki „Mozer", jednej buciki, jedną koszulę, jedno prześcieradło, jeden koc, ogólnej wartości 150 zł.

562—1 Nr. E'. 762 | 30 r.

Ogłoszenie.

Komornik Sądu Powiatowego w Białymstoku, rew. II (Sobieskiego 7) ogłasza, że w dniu 22 sierpnia 1930 r. od godziny 10 rano, w Białymstoku przy ul. Lipowej pod Nr. 18 w lokalu Kina-teatru „Polonja" odbędzie się sprzedaż przez licytację 200 krzeseł giętych ocenionych, na 1000 zł., które te krzesła mogą być sprzedane niżej szacunku w myśl art. 1070 U. P. C.

Spis rzeczy i ich szacunek można obejrzeć w dniu licytacji.

Białystok, dnia 31 lipca 1930 r.

Komornik
PODBIELSKI

Redaktor przyjmuje od godz. 14-15; telefon № 10-06 dodatkowy. Administracja czynna od godziny 9-15 i od 17-19 Telefony Redakcji: dzienny—10-06, nocny — 4-04. Rękopisów redakcja nie zwraca.

CENA PRENUMERATY: miesięczna z odnoszeniem do domów, lub przesyłką pocztową — 4 zł.

CENY OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetrowej wysokości przed tekstem, —70 gr.; w tekście—80 gr.; za tekstem—25 gr.; kronika reklamowa, komunikaty—1 zł. za wiersz redakcyjny; drobne — 20 gr. za wyraz. Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne—50 proc. drożej; z zastrzeżeniem miejsca — 25 proc. drożej. Nekrologi 50 proc. taniej, dla poszukujących pracy 50 proc zniżki. Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Układ ogłoszeń przed tekstem 5⁰ lamowy, za tekstem 10⁰ lamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń.

Wydawca: **Wojewódzkie T-wo Lechja.** Drukarnia A. ZBARA, Białystok. Redaktor **Antoni Faranowski**